

Opinia o projekcie o wekslu rejestrowym i rejestrze weksli

Założenia

W stosunku do przedstawionych Komisji Kodyfikacyjnej założeń ustawy o elektronicznych dokumentów papierów wartościowych projektodawca przedstawił projekt ustawy o wekslu rejestrowym i rejestrze weksli. Projekt ustawy różni się w sposób zasadniczy od pierwotnych założeń. Zasadnie zrezygnowano z regulowania e-czeków i raczej zasadnie z konosamentów (tutaj krajowe rozwiązanie byłoby zapewne niewystarczające z uwagi na międzynarodowy charakter konosamentów – dopuszczone są one jednak np. w Niemczech, ale praktycznie nie są stosowane w praktyce) i ograniczono się jedynie do tzw. weksli rejestrowych.

Projektodawca wskazuje w swoim uzasadnieniu, że wprowadzenie instytucji weksla rejestrowanego jest dostosowaniem Polski do międzynarodowych standardów, elementem deregulacji prawa oraz koniecznym unowocześnieniem instytucji weksla, którego tradycyjna forma powoduje koszty, których można uniknąć wprowadzając pozbawiony postaci materialnego dokumentu. Projektodawca wskazuje na fakt, że weksel rejestrowy zachowa wszelkie funkcje weksla, będąc dostosowany do czasów dzisiejszych i powszechnego stosowania systemów elektronicznych. Wskazano na trudności z korzystaniem z tradycyjnych weksli, w tym na koszty ich transportu i przechowywania oraz na powszechność korzystania z systemów elektronicznych.

Przedstawione uzasadnienie jest niekompletne. Autorzy projektu nie wykazują, dlaczego w dzisiejszej gospodarce, w obecnym stadium ukształtowania bankowości, ukształtowania się rozlicznych instrumentów płatniczych i kredytowych, istnienia pieniądza bankowego, jego szybkiej możliwości transferu, instytucja weksla z jego tradycyjnymi funkcjami, kredytową, obiegową, płatniczą, zabezpieczającą, jest ona nadal niezbędna. Weksle wykorzystuje się obecnie w przeważającym stopniu dla celów zabezpieczenia należności i ich szybszego dochodzenia w postępowaniu nakazowym. Rzeczywiście istotne jest pytanie, czy przyczyną zaniknięcia stosowania weksli w obrocie jest ich tradycyjna, niewygodna z punktu widzenia dzisiejszych warunków postać, czy też wiele funkcji weksla, w tym płatnicza, kredytowa i obiegowa, utraciły już swoją funkcję. W praktyce pozostaje funkcja zabezpieczająca, która jest dość powszechnie stosowana. Kwestia, czy jest potrzebne odtworzenie funkcji weksla nie może być odpowiedziana na poziomie Komisji Kodyfikacyjnej, ponieważ wymaga to wiedzy ekonomicznej. Komisji nie zostały jednak przedstawione żadne materiały, z których mogłoby wynikać, że gospodarka wymaga przywrócenia tego rodzaju funkcji weksla. Projektodawca także nie zajął się niebezpieczeństwami (poza zwróceniem uwagi na pewne aspekty ochrony konsumenta),

które mogą prowadzić do obejścia reżymu obligacji i oferowania masowych pożyczek poza nadzorem finansowym, które niosą ze sobą ryzyko niekontrolowanej niewypłacalności emitenta takiego instrumentu. Uzyskanie nadmiernej obiegowości tego rodzaju instrumentów oraz możliwości ich emisji poza wszelką kontrolą mogą stanowić źródło poważnych ryzyk. „Weksel rejestrowany” może być wykorzystany także w takim kierunku.

Uzasadnienie projektu wskazuje, że „weksel rejestrowany” odpowiada międzynarodowym standardom. W uzasadnieniu powołano się jedynie na prawo modelowe UNICITRAL z 2017 r. (Model Law on Electronic Transferable Records), natomiast nie wskazano systemów prawnych, które taki system by przyjął. Takie systemy są, należy do nich np. Wielka Brytania, która przyjęła w 2023 r. Electronic Trade Documents Act. Z systemów kontynentalnych tego rodzaju instrumenty dopuszczone są we Francji. Większość systemów kontynentalnych nie przyjęła natomiast tego rodzaju uregulowań. Trudno zatem przyjąć, że tego rodzaju rozwiązania stanowią międzynarodowy standard, choć niewątpliwie wspomniane prawo modelowe stanowi inspirację i być może stanowi wskazówkę dla kierunku rozwoju prawa. Nie jest to jednak stan obecny.

Należy się zgodzić z argumentem, że ustawodawca ma prawo poza zakresem konwencji z 1930 r. o jednolitym prawie wekslowym i czekowym ustanawiać inne instrumenty finansowe, nawet podobne do tych objętych konwencją. Można mieć wątpliwości czy powinny się one nazywać weksłami nawet rejestrowymi, skoro z założenia są to inne instrumenty. Kwestia relacji weksli i weksli rejestrowych będzie omówiona w dalszym ciągu rozważań. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o prawie wekslowym w zakresie nieregulowanym budzi wątpliwości, zwłaszcza w świetle stwierdzenia projektodawców, że jest to zupełnie inny instrument.

Należy stwierdzić, że projektodawca nadal jedynie w ograniczonym stopniu wyjaśnił potrzebę wprowadzenia do prawa polskiego tego rodzaju instrumentu i mijając się ze stanem prawnym w większości państw europejskich błędnie przedstawił wprowadzenie instrumentu weksla rejestrowanego jako europejski standard.

Uwagi do projektu

Ad. art. 1

Przepis ten określa zakres przedmiotowy projektowanej ustawy. Wprowadza też po raz pierwszy nazwę regulowanego instrumentu, tj. „weksel rejestrowy”. Instrument ten został zdefiniowany w art. 2 pkt 4 jako „instrument zobowiązaniowy w formie elektronicznej, sporządzony i przechowywany w rejestrze weksli, którego skuteczność, przenoszenie praw oraz identyfikacja aktualnie uprawnionego następują wyłącznie na podstawie wpisów w tym rejestrze”. Tak jak już wskazałem wyżej, nieszczęśliwie postanowiono ze

instrument, regulowany tą ustawą ma się nazywać wekslem rejestrowym, niepotrzebnie mieszając różne instrumenty. Projektodawca podąża jednak dalej, stanowiąc w ust. 2 omawianego artykułu, że w zakresie nieregulowanym stosuje się do weksła rejestrowanego przepisy Prawa wekslowego z 1936 r. To odesłanie jest raczej wynikiem chęci przygotowania projektu ustawy w ekspresowym tempie niż przygotowania dającego się stosowania rozwiązania. To odesłanie jest wadliwe i sprzeczne z założeniami projektu ustawy, polegającymi na stworzeniu samodzielnego instrumentu, o jednak istotnie innych cechach niż weksel. Istotą weksła jest jego formalizm. W przypadku instrumentu stanowiącego przedmiot regulacji tej ustawy formalizm wekslowy zastępowany jest wymaganiami związanym z rejestracją. W praktyce będzie bardzo trudno rozstrzygnąć, w jakim przypadku rozwiązanie wynikające z projektowanej ustawy jest niekompletne i wymaga uzupełnienia przez przepisy prawa wekslowego i jak ma wyglądać odpowiednie stosowanie przepisów prawa wekslowego to instrumentu, który z istoty ma nie być wekslem, tylko jak twierdzą projektodawcy samodzielnym instrumentem płatniczym, do którego konwencja genewska nie znajduje zastosowania. Dla ułatwienia, a niekiedy umożliwienia stosowania ustawy konieczne jest przyjęcie pełnego uregulowania bez odsyłania do odpowiedniego stosowania przepisów prawa wekslowego.

Ad. art. 2

Art. 2 projektu ustawy zawiera listę definicji. W pkt. 1 ustawodawca definiuje pojęcie wyłącznej kontroli, ujętej jako uprawnienie do wyłącznego dysponowania wekslem rejestrowym przez daną osobę w sposób umożliwiający identyfikację tego instrumentu oraz jego aktualnego posiadacza; Definicja sformułowana w pkt. 1 jest dotknięta poważnymi wadami, które czynią ją praktycznie bezużyteczną. Jak rozumiem pojęcie „wyłącznej kontroli” ma stanowić odpowiednik pojęcia posiadania weksła. Na takie rozumienie wskazuje art. 10 ust. 1 projektu stanowiący o przywróceniu wyłącznej kontroli osobie, która ją utraciła. Chodzi więc zatem o stan faktyczny, a nie uprawnienie (choć nie da się wykluczyć, że chodzi zarówno o stan faktyczny jak i o uprawnienie). Niemniej użyty w definicji termin „uprawnienie” jest użyty raczej w znaczeniu jakim się posługuje informatyka, a nie prawo. W akcie ustawowym jednak tego rodzaju pomieszenie nie jest dopuszczalne. Pomieszenie dotyczące pojęcia „uprawnienie” wpływa także na niejasność użytego w definicji terminu „dysponowanie”, czy chodzi tu o możliwość przenoszenia praw czy znowu o kwestię związaną z technicznym dostępem i możliwością wykonywania określonych operacji informatycznych. Nie bardzo wiadomo też w jakim znaczeniu ustawodawca posługuje się pojęciem „posiadacz weksła rejestrowego”, które jest kolejnym elementem definicji, o niejasnym znaczeniu. Nie wiadomo, kim jest posiadacz weksła rejestrowego, który nie ma postaci materialnej i stosownie do art. 3 projektu „nie ma formy dokumentu”. Nie wiadomo więc, kim jest ten posiadacz i co z tego „posiadania”, które nie jest posiadaniem w rozumieniu kodeksu cywilnego ma wynikać.

W kolejnych punktach 2 i 3 komentowanego artykułu definiowane są odpowiednio pojęcia systemu oraz rejestru weksli. Definicje te krzyżowo używają pojęć – system jest

definiowany przez rejestr weksli a rejestr weksli przez system. Zapewne byłoby możliwe połączenie definicji systemu i rejestru weksli w jedną. Pojęcie rejestru weksli mogłoby obejmować także „system”, co pozwoliłoby uniknięcia błędnego koła definicyjnego.

Samo pojęcie „rejestr weksli” jest dotknięte błędem postużenia się pojęciem weksla rejestrowego do regulowanego projektowaną ustawą instrumentu. Projektodawca zapewnia, że reguluje instrument, który nie jest wekslem, przy czym pojawia się nagle rejestr weksli a nie rejestr weksli rejestrowych. Weksel rejestrowy jest bowiem pojęciem mającym obejmować inny od weksla instrument. W całym projekcie ustawy pojęcia weksel i weksel rejestrowy używane są naprzemiennie, mimo, że zarówno weksel jak i weksel rejestrowy są odrębnie zdefiniowane w art. 2., pkt. 4 i 5. Projektodawca nie może się zdecydować, czy reguluje instytucję autonomiczną czy specyficzną odmianę weksla (to ostatnie rozwiązanie byłoby zapewne niezgodne z konwencją genewską).

W ramach definicji rejestru weksli projektodawca posługuje się pojęciem przenoszenia praw z weksla. Ponieważ nie jest to papier wartościowy (nigdzie w projekcie nie jest definiowany jako taki, nie jest wekslem i nie ma postaci dokumentu (art. 3 projektu), to tym samym nie znajdzie do tego rodzaju instrumentu zastosowania art. 517 KC. Tym samym pojawia się problem, pomijając bardziej złożone problemy teoretyczne, mechanizmu przenoszenia praw przy wekslu rejestrowym nie na zlecenie. Czy prawa będące u jego podstaw można przenosić przelewem? Co dokładnie projektodawca rozumie pod pojęciem „prawa z weksla (rejestrowego)”. Poważne zastrzeżenia wywołuje posługiwanie się pojęciem „zapisy” w znaczeniu wpisów do rejestru. Język projektu jest w ogóle dotknięty poważnymi wadami. Projektodawca posługuje się terminami doktrynalnymi typu „aval” (rejestrowy), zamiast poręczenie wekslowe (rejestrowe), chociaż np. prawo wekslowe posługuje się polskim terminem poręczenia (choć pojęcie aval też się w prawie wekslowym pojawia). W art. 2 pkt. 4 w definicji weksla rejestrowego jest powiedziane, że „skuteczność weksla rejestrowego (...) następuj(ą)e na podstawie wpisów w rejestrze (tutaj poprawnie użyto terminu „wpis”, natomiast w pkt. 3 użyto terminu „zapis” – nie sposób ustalić przyczyn takich rozróżnień). Nie wiadomo, co ma oznaczać uzależniona od wpisu „skuteczność weksla rejestrowego”.

Można się zastanawiać, czy konieczne jest objęcie katalogiem definicji pojęć o ustalonym znaczeniu, którego projektodawca nie chce modyfikować, typu weksel, kwalifikowany podpis, pieczęć elektroniczna, czy też kwalifikowany znacznik czasu. Definicje polegają na odesłaniu do właściwych aktów prawnych, w których te pojęcia są używane, przy czym sam projektodawca niczego w zakresie tych pojęć nie zmienia. W art. 2 pkt. 11 zdefiniowano pojęcie indosu rejestrowego, który w myśl projektu stanowi: „wpis w rejestrze weksli odnoszący się do konkretnego weksla rejestrowego i przenoszący własność tego weksla oraz wynikające z niego prawa”.

Definicja ta znów udowadnia, że projektodawca nie utrzymuje spójności założeń projektu. Nie wiadomo, co ma być przedmiotem własności. Jak już zostało to wskazane,

projektodawca wyraźnie stwierdził, że weksel rejestrowy nie ma „formy dokumentu”, nie ma więc materialnej postaci, do której można stosować przepisy o własności.

W art. 2 pkt. 12 zdefiniowano „akcept rejestrowy”, zdefiniowany jako „wpis w rejestrze weksli, odnoszący się do konkretnego weksla rejestrowego i stanowiący przyjęcie zobowiązania do zapłaty kwoty wynikającej z tego weksla”. Nie wiadomo, dlaczego w tym akurat wypadku projektodawca odszedł od używanego w prawie wekslowym pojęcia „przyjęcie weksla” i posłużył się pojęciem z języka prawniczego lub bardziej z żargonu prawniczego. Poza tym przyjęcie nie może być wpisem, tylko przyjęcie jako czynność prawna może być co najwyżej przedmiotem wpisu.

W pkt. 13 znajduje się definicja „avalu rejestrowego”. Aval ten jest definiowany jako wpis w rejestrze weksli, odnoszący się do konkretnego weksla rejestrowego i stanowiący poręczenie co do całości kwoty lub jej części, wynikającej z tego weksla. Pojęcie „aval” pojawia się w prawie wekslowym, ale w prawie wekslowym posłużono się przede wszystkim pojęciem poręczenia wekslowego.

Podsumowując, zawarte w projekcie definicje są niekonsekwentne, nie są wolne od braków dogmatycznych i nie spełniają językowych standardów legislacyjnych.

Ad. art. 3

Art. 3 projektu ustawy stanowi, że weksel rejestrowy nie ma formy dokumentu. To jest jedna z centralnych wypowiedzi normatywnych dla całego systemu „weksla rejestrowego”. Sformułowana jest ona w warstwie językowej wadliwie. W terminologii prawa cywilnego nie ma pojęcia „formy dokumentu”. Powinno raczej być napisane „nie ma postaci dokumentu”. Jest natomiast kwestią otwartą, czy jest to rozwiązanie merytorycznie słuszne. Raczej należałoby się zastanowić, czy nie jest zasadne przyjęcie istnienia „dokumentu elektronicznego”, jeśli spełniałby te same funkcje, jakie spełnia tradycyjny dokument. Projektodawca pozostaje niekonsekwentny. Używa terminów „posiadanie” czy też „własność” w odniesieniu do weksla rejestrowego, a nie stara się stworzyć pojęcia dokumentu elektronicznego, co mogłoby być podstawą dla stosowania pochodzącej z prawa rzeczowego terminologii oraz pozwalałoby na wykorzystanie innych „efektów” dokumentu, jak choćby wynikające z niego domniemania.

Ad. art. 4

W art. 4 zawarto unormowania dotyczące sposobu sporządzenia weksla rejestrowego (ust. 1) określono chwilę „utworzenia weksla rejestrowego” (ust. 2) oraz oceny „ciągłości uprawnień” (ust. 3). Weksel sporządza się przez „wprowadzenie do rejestru weksli informacji składających się na treść weksla i opatrzeniu go podpisem elektronicznym albo kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną wystawcy”. Przepis ust. 1 poddaje się

wykładni, choć sformułowanie, że weksel się sporządza przez wprowadzenie do rejestru weksli informacji (...) nie jest udane. Należałoby raczej powiedzieć czym taki weksel rejestrowy jest, tzn. jaką ma mieć treść, aby wywołał skutki właściwe dla tego instrumentu, bez odwoływania się do aktywnej strony „sporządzania weksła”. Tak ujęty przepis, zapewne wbrew intencjom projektodawców, mógłby służyć jako podstawa formułowania określonych teorii papierów wartościowych, mimo, że cel tej normy jest zupełnie inny – chodzi o wskazanie, jaką treść powinien mieć weksel rejestrowy umieszczony w rejestrze weksli. Podobną treść do art. 4 ust. 1 zawiera art. 13 projektu. Zapewne jeden z tych przepisów jest zbędny, oba stanowią o sporządzeniu weksła, z tym, że raz jest mowa o rejestrze, a raz o systemie. Styl narracji ust. 1 jest powtórzony w ust. 2, który stanowi, że „weksel rejestrowy zostaje utworzony z momentem wpisu do rejestru weksli”. Jest to wyraz nieporadności językowej projektodawców. „Utworzenie weksła w momencie wpisu” to sformułowanie dotknięte informatycznym żargonem. Projektodawca zapewne chciał powiedzieć, że skutki prawne wynikające z weksła powstają z chwilą jego ujawnienia w rejestrze.

Ust. 3 dotyczy oceny „ciągłości uprawnień”. Wynika z tego przepisu, że ciągłość uprawnień wynikających z „posiadania” weksła rejestrowego ocenia się wyłącznie na podstawie wpisów w rejestrze weksli. Pojęcie „ciągłości uprawnień” odnosi się zapewne do informatycznego znaczenia pojęcia „uprawnienie” a nie do znaczenia prawnego, co jednak od strony legislacyjnej wprowadza zamieszanie.

Ad. art. 5

Art. 5 projektu reguluje kwestie podmiotu uprawnionego do prowadzenia rejestru weksli (ust. 1), jego zadania (ust. 2), konieczność zawarcia umowy o prowadzenie weksła rejestrowego z wystawcą (ust. 3) oraz przesłanki rozwiązania umowy o prowadzenie weksła rejestrowego (ust. 4).

Projekt nie zakłada istnienia jednego ogólnego systemu rejestru. Rejestr mogą prowadzić podmioty uprawnione do prowadzenia rachunku papierów wartościowych. Tego rodzaju rozproszenie rejestru jest zapewne zabiegiem, mającym na celu minimalizację kosztów budowy takiego systemu z punktu widzenia Skarbu Państwa (choć to nie wynika z uzasadnienia, więc jest to jedynie domysł, dotyczący motywów projektodawcy). Mimo założonej kontroli KNF tego rodzaju rozproszony system rejestrów może być źródłem poważnych zagrożeń z punktu widzenia bezpieczeństwa, a także z punktu widzenia proceduralnego – sądy mogą zostać obciążone koniecznością weryfikacji, czy dany rejestr spełnia przewidziane ustawą wymogi, a zatem, czy są spełnione przesłanki, od których zależy istnienie weksła. Tego rodzaju konieczność weryfikacji w ogóle nie przystaje do istoty postępowania nakazowego, które zakłada, że nie jest konieczne przeprowadzenie żmudnego postępowania dowodowego. Ust. 2 tego artykułu przewiduje katalog obowiązków spoczywających na podmiocie prowadzącym rejestr weksli, wymieniając zapewnienie zasad bezpieczeństwa, integralności i autentyczności zawartych w nim

danych oraz zabezpieczenie przed wprowadzaniem nieuprawnionych zmian. Przepis ten jest konsekwencją rozproszenia rejestru, obciążając tego rodzaju obowiązkami podmiot prywatny, co może się okazać niewystarczającym zabezpieczeniem przed tymi ryzykami, podważając zaufanie do weksla rejestrowego.

Art. 5 ust. 3 stanowi, że podmiot prowadzący rejestr weksli zawiera z wystawcą weksla umowę o prowadzenie weksla rejestrowego. Przepis ten jest wynikiem zamiaru ulokowania kosztów prowadzenia całego systemu na wystawcach weksli i ukształtowania relacji między podmiotem prowadzącym rejestr a wystawcą weksla jako relacji prywatnoprawnej. Takie rozstrzygnięcie budzi wątpliwości, nie tylko związane ze wskazanym wyżej możliwym brakiem zaufania do całego systemu, ale także z różnymi zakłóceniami mogącymi dotyczyć umowy i potencjalnego wpływu tych zakłóceń na obowiązek podmiotu prowadzącego rejestr na utrzymywanie rachunku wystawcy, a tym samym na istnienie weksla. Projektodawca przewidział jedynie rozwiązanie dotyczące „rozwiązania umowy” przewidując, że wystawca może rozwiązać tę umowę, jedynie, jeżeli zawrze nową umowę (z innym podmiotem) o prowadzenie weksla rejestrowego, natomiast prowadzący rejestr może wypowiedzieć z ważnych powodów, z zachowaniem co najmniej trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia. Zapewne projektodawca zakładał, że przepis o rozwiązaniu umowy jest imperatywny, jako że uwikłane są w tę normę interesy osób trzecich, tj. uprawnionych z weksla (rejestrowego). Jednak na tle redakcji przepisu nie da się od razu przesądzić, czy jakiego rodzaju jest to przepis, np. czy strony mogłyby uzgodnić krótszy termin wypowiedzenia. Samo sformułowanie „z zachowaniem terminu nie krótszego niż trzy miesiące” nie musi wcale oznaczać, że wynika z tego sformułowania norma semiimperatywna, ponieważ sformułowanie to odnosi się bezpośrednio do wypowiedzającego a nie do stron modyfikujących umowę normę ustawową.

Jednak o wiele donioślejszy problem dotyczy samej konstrukcji rozwiązania umowy przez podmiot prowadzący rejestr weksli. W odróżnieniu od przypadku rozwiązania umowy przez wystawcę weksla, w przypadku rozwiązania przez podmiot prowadzący rejestr, nie jest konieczne, aby wystawca weksla zawarł umowę z innym podmiotem prowadzącym rejestr. Tym samym w przypadku rozwiązania umowy przez prowadzącego rejestr weksel rejestrowy traci swój nośnik i praktycznie znika. Przy tym to zniknięcie uderza nie tyle w wystawcę weksla, ale w osoby z niego uprawnione. Wystawca weksla na ogół będzie miał interes w tym, aby umowa ta została rozwiązana, zwłaszcza gdy będzie mu groziła realizacja weksla rejestrowego przez wierzyciela. Projektodawca zachęca w ten sposób wystawcę weksla, by zachował się w ten sposób, aby sprowadzić „ważny powód”, skłaniając prowadzącego rejestr do rozwiązania umowy.

Kryterium „ważnego powodu” jest nieostre. Zapewne obejmuje to pojęcie niedookreślone przypadki naruszenia zobowiązania, ale także inne okoliczności, dotyczące np. wyłączenie samego prowadzącego rejestr, np. trudności techniczne dotyczące rejestru. Niedookreśloność tego pojęcia prowadzi do sporów, których rezultat będzie

pozostawał niejasny i tym samym prowadziłoby do braku pewności czy weksel istnieje. Trudno sobie wyobrazić, jak tego typu zagadnienie miałyby być rozstrzygane w ramach postępowania nakazowego.

Nieregulowana jest kwestia zgodnego rozwiązania umowy między wystawcą a podmiotem prowadzącym rejestr, co będzie stanowiło następną przyczynę niepewności odnośnie do statusu weksla, podważając sens tej instytucji.

Konstrukcje przyjęte w art. 5 ust. 4 są wynikiem założenia, że rejestr ma być rozproszony, a relacja między wystawcą weksla rejestrowego a rejestrem weksli ma opierać się o konstrukcje prywatnoprawne, przy czym umowa między podmiotami tej umowy będzie oddziaływać na uprawnienia osób trzecich, podważając bezpieczeństwo weksla.

Może się także okazać, że zbyt wysokie stawki za prowadzenie rachunku zniweczą korzyści wynikające z całego systemu. Rejestr weksli, aby mógł być wystarczającą podstawą zaufania do instytucji weksla rejestrowego musiałby być państwowy i oparty o prawo publiczne a nie stosunek prywatnoprawny. Nie wiadomo jednak, czy stworzenie takiego systemu byłoby opłacalne, skoro korzyści korzystania w obrocie masowym z instytucji weksla rejestrowego jeszcze wymagają odpowiednich wyliczeń i dowodu takiej przydatności tej instytucji, że będzie ona uzasadniła tworzenie koniecznej infrastruktury.

Ad. art. 6

W art. 6 projektu zawarto spis danych, które ma zawierać rejestr weksli. Jest to przepis dość dziwnie sformułowany. Sformułowanie „rejestr weksli zawiera...” jest ujęty nie jako norma, ale stwierdzenie faktu. Jest to przy tym przepis, którego zadaniem nie jest stwierdzenie, co zawiera rejestr, ale jaka może być treść weksla rejestrowego, która konstytutywnie ma być ujawniona w rejestrze oraz dodatkowo informacje o różnych okolicznościach, dotyczących weksla (wzmiankę o toczącym się postępowaniu w przypadku sporu czy też wzmiankę o utracie ważności weksla). Zgodnie z założeniem projektu umieszcza się w nim także deklarację wekslową. Projekt nie zawiera jednak normy, która sankcjonuje brak wskazanych w art. 6 informacji i stosunkowo trudno ocenić znaczenie tej normy. Założenie projektodawcy, że odpowiedź wyniknie z odpowiednio stosowanego prawa wekslowego jest w wysokim stopniu niezadowolające, ponieważ nie jest możliwe stwierdzenie, co właściwie nie jest uregulowane i gdzie jest luka. Ponieważ projekt reguluje autonomiczną instytucję, to również poszczególne elementy składające się na tę instytucję powinny wykazywać autonomiczną treść. Nie jest zatem nigdzie powiedziane, że np. do avalu rejestrowego w jakimś zakresie znajdą zastosowanie przepisy o poręczeniu wekslowym, ponieważ aval rejestrowy jest inną instytucją, więc przepisy o poręczeniu wekslowym nijak go nie uzupełniają.

Przepis jest dotknięty zasadniczą wadą projektu. Pozornie oczywista norma dotycząca treści rejestru pojawia się poza kontekstem, nie jest odpowiednio wbudowana w system regulowanego instrumentu finansowego.

Ad. art. 7.

Przepis art. 7 reguluje kwestię uprawnienia do dokonywania wpisu w rejestrze weksli, stanowiąc, że uprawnionymi do dokonania wpisów jest po założeniu konta wystawca weksla oraz podmiot prowadzący rejestr weksli na żądanie wystawcy weksla. Szczegółowy tryb prowadzenia rejestru weksli, udzielania informacji, trybu zakładania i udostępniania konta określi rozporządzeniem Minister Sprawiedliwości. Nie jest w pełni zrozumiałe uprawnienie przyznane wystawcy weksli do samodzielnego dokonywania wpisów, przy czym jest to jedyny podmiot ze wszystkich potencjalnych uczestników relacji wynikającej ze stosunku weksla, który jest uprawniony do dokonywania bezpośrednio wpisów, przy czym przepis nie wiąże tego uprawnienia z uprawnieniem do wyłącznej kontroli weksla rejestrowego, ani z jego „własnością” czy też „posiadaniem”. Przepis jest zatem tak sformułowany, że nie jest wykluczone dokonywanie wpisów bezpośrednio przez wystawcę weksla, także jak nie przysługuje mu uprawnienie do wyłącznej kontroli. Zapewne to jedynie podmiot prowadzący rejestr powinien być uprawniony do wpisów na wnioski uprawnionych podmiotów.

Ad. art. 8.

Art. 8 wyznacza krąg podmiotów, dla których weksel jest jawny. Do kręgu tego nie należą potencjalni nabywcy weksla. Wprowadzie istnieją odpisy weksla, ale nie zastępują one oryginału, tym samym stwierdzają jedynie stan historyczny a nie aktualny (kwestia ta będzie poruszona w uwagach do następnego przepisu). Potencjalny nabywca weksla nie ma zatem pewności co nabywa. Jest zrozumiałe, że projektodawca nie chciał uczynić rejestru powszechnie dostępnym, ale rejestr ten powinien spełnić funkcję, którą mają dokumenty występujące w tradycyjnej postaci. Dlatego przepis powinien umożliwić potencjalnemu nabywcy weksla możliwość sprawdzenia danych w rejestrze, za zgodą osoby uprawnionej do wyłącznej kontroli weksla.

Ad. art. 9

Przepis ten zawiera normę, która ma na celu ułatwienie korzystania z weksla rejestrowego, także w tych sytuacjach, w których sam rejestr okaże się niewystarczający. Norma ta jest ważna także z punktu widzenia poprzedniego artykułu, który wąsko określa krąg osób, dla których weksel jest jawny. Jednak, tak jak wskazano w uwagach do poprzedniego artykułu, przepis ten jest ułomny. Odpis nie gwarantuje, jaki jest stan rejestru w czasie rzeczywistym. Ma on wprowadzić moc dokumentu urzędowego, tj. jest dowodem faktów objętych treścią dokumentu, ale nie może być żadną podstawą zaufania właściwego dla papierów wartościowych publicznej wiary, tzn. nie wywołuje żadnych z efektów papierów wartościowych. Dokument ten nie stwierdza faktów z chwili postużenia się tym dokumentem, a jedynie okoliczności istniejące w chwili jego wystawienia. Jest on dowodem tych faktów, co jednak nie wyklucza istnienia dowodów przeciwnych. W każdym razie nie mający wglądu w treść rejestru nabywca weksla rejestrowego nie może zaufać, że w chwili nabycia praw z weksla rejestrowego stan prawny instrumentu

jest nadal taki sam, jaki był w chwili sporządzenia odpisu. Jest oczywiste, że projektodawca stał przed trudnym zadaniem, jak pogodzić jedynie ograniczoną jawność rejestru z koniecznością zagwarantowania nabywcy możliwości ustalenia, jaki jest aktualny stan instrumentu, który nabywa. Racjonalnego rozwiązania tego dylematu projektodawca nie znalazł.

Ad. art. 10

Jest to przepis, który ma stanowić ekwiwalent praworzeczowej ochrony dokumentu papieru wartościowego, zwłaszcza w postaci roszczeń windykacyjnych. Projektodawca stara się przełożyć te roszczenia na sytuację ochrony instrumentu w postaci elektronicznej. Problematyczne jest wskazanie drogi postępowania nieprocesowego jako właściwego sposobu dochodzenia tego rodzaju roszczeń. Zapewne uzasadnieniem tego rodzaju rozstrzygnięcia jest ewentualna trudność we wskazaniu i zidentyfikowaniu osoby, która przejęła kontrolę nad wekslem elektronicznym. Jednak nie jest przypadkiem, dlaczego sprawy, których przedmiotem jest realizacja roszczeń, rozpatrywane są w postępowaniach procesowych, zapewniających adekwatną do sytuacji sporu ochronę procesową.

W przepisie postużoną się terminologią zaczerpniętą częściowo z prawa rzeczowego, np. „posiadacz”, który jednak w projekcie ustawy nie został zdefiniowany. W przypadku braku przedmiotu materialnego tego „posiadania” pojęcie to, będące istotne dla określenia przestanki tego przepisu pozostaje puste.

W art. 10 ust. 2 określono przestanki orzeczenia przez sąd o przywróceniu wyłącznej kontroli. Przepis zawiera sformułowanie, w myśl którego sąd nie przywróci wyłącznej kontroli temu posiadaczowi, który utracił ją w sposób zawiniony. Ta negatywna przestanka jest niezrozumiała. W przypadku udzielenia ochrony quasi petytoryjnej zawinienie czy brak zawinienia w przypadku utraty kontroli nie jest istotną przestanką. Fakt, że komuś „skradziono tożsamość” i w ten sposób doprowadzono do utraty kontroli, a osoba, która utraciła kontrolę w ten sposób ponosi winę, np. niestarannie chroniąc swoje dane, nie może oznaczać, że powinna zostać ona została definitywnie możliwości przywrócenia kontroli, zwłaszcza gdy nie narusza to uprawnionych interesów innych osób. W prawie rzeczowym fakt utraty władztwa nad rzeczą w sposób uprawniony, nie pozbawia właściciela ochrony petytoryjnej.

Art. 10 ust. 4 ma stanowić ekwiwalent nabycia praw z weksla rejestrowego w dobrej wierze. Przestanką jest nabycie uprawnienia na podstawie „ważnego indosu”. To znowu jest nieprecyzyjne sformułowanie. W przypadku zbycia instrumentu przez indos, gdy zbywca jest nieuprawniony, indos nie jest ważny. Jednak może on być przestanką nabycia, gdy uzasadnia zaufanie do legitymacji zbywcy. Postużenie się tutaj kategorią „ważności” jest wadliwe.

Przepis art. 10 wymaga poważnych zmian. Zawiera interesującą próbę adaptacji mechanizmów ochrony petytoryjnej do środowiska informatycznego, ale adaptację przeprowadzono niekonsekwentnie, posługując się wprowadzającą w błąd terminologią.

Ad. art. 11

W art. 11 projektodawca uregulował kwestię uznawania weksli rejestrowych innego państwa członkowskiego UE lub państwa należącego do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (ust. 1), a także weksla rejestrowego pochodzącego z państw trzecich. Jest to przepis, który został wadliwie sformułowany. Projektodawcy zdają się zakładać, że instytucja „uznania” jakiegokolwiek instrumentu finansowego obcego prawa istnieje w systemie prawa i to niezależnie od znajdującego zastosowanie prawa właściwego. Z normy tej wynika, że mimo istnienia jakiegoś instrumentu finansowego, które w świetle polskich norm kolizyjnych podlega obcemu prawu i spełnia jego przesłanki, konieczne jest do wywołania skutków na terytorium RP (co jest bardzo swoistym rozstrzygnięciem z punktu widzenia prawa zobowiązań, zarówno prawa polskiego materialnego jak i prawa kolizyjnego, skoro według prawa właściwego zobowiązanie wynikające z danego instrumentu powstało), spełnienie jakichś dodatkowych przesłanek. Ponadto przepis ten jest dotknięty błędem koła logicznego – aby stwierdzić, czy przepis ten znajduje zastosowanie do danego instrumentu, należy ustalić, czy odpowiada on funkcjonalnie wekslowi rejestrowemu (trudno bowiem zakładać, że w systemach obcych pojawią się instrumenty nazywane się „weksel rejestrowy” – nieco złośliwie można by postawić pytanie, czy nazwa „weksel rejestrowy” w założeniu projektodawców musiałaby być użyta w języku polskim) i wtedy stosowano by dyspozycje, która wymagałaby ustalenia, czy jest on funkcjonalnym odpowiednikiem. Pomijając jednak tę kwestię, trzeba podkreślić, że nie można sobie wyobrazić zadań sądu, który w postępowaniu nakazowym miałby przeprowadzić ustalenia, czy dany instrument funkcjonalnie odpowiada polskiemu wekslowi rejestrowemu.

Ad. art. 12

Art. 12 otwiera drugi rozdział projektu ustawy, w którym regulowany jest sam instrument weksla rejestrowego. Jest to rozdział wysoce niekompletny, ponieważ oparty jest o błędne założenie stosowania w zakresie nieregulowanym przepisów prawa wekslowego. Sam art. 12 dość nieporadnie definiuje pojęcie weksla rejestrowego. Tę nieporadność widać w drugim zdaniu wskazanego przepisu, stanowiącym o „przeniesieniu prawa do wykonania zobowiązania poprzez dokonanie odpowiedniego wpisu w rejestrze”. Nie wiadomo czym jest prawo do wykonania zobowiązania. Projektodawcy chodzi zapewne o wierzytelność objętą wekslem rejestrowym, ale dosłownie użyta fraza wskazuje raczej na uprawnienie dłużnika do spełnienia świadczenia do rąk osoby uprawnionej z regulowanego instrumentu. Także przeniesienie prawa nie może nastąpić przez dokonanie odpowiedniego wpisu. Wpis może i powinien być konstytutywny, ale trudno sobie wyobrazić, żeby był jedną przesłanką przeniesienia prawa (np. konieczne jest

zapewne zawarcie umowy). O wadliwości postępowania się pojęciem posiadacza weksla rejestrowego była już mowa w niniejszym opracowaniu.

Ad. art. 13

Sformułowanie tego artykułu nie jest wolne od logicznych usterek. Na tle takiego sformułowania można np. twierdzić, że także niepodpisany elektronicznie lub przy pomocy kwalifikowanej pieczęci instrument jest już wekslem (skoro weksel się sporządza a następnie „opatruje”). Jest też otwartym pytaniem, czy projektodawcy świadomie opierają się na raczej przestarzałej teorii kreatywnej papierów wartościowych, przenosząc ją do świata cyfrowego. Na takie założenie wskazuje sformułowanie, że weksel rejestrowy „sporządza się w systemie”.

Ad. art. 14.

Art. 14 ust. 1 przewiduje, że przeniesienie praw z weksla rejestrowego następuje przez indos rejestrowy. Przepis ten nie rozwiązuje problemu, czy w takim wypadku możliwe jest także przeniesienie praw z weksla rejestrowego przez zwykły przelew. Ponieważ weksel rejestrowy nie jest dokumentem, nie znajdzie zastosowania art. 517 § 1 KC.

O stosowaniu terminów „akcept”, „aval” w miejsce terminów polskiego pochodzenia była już mowa.

Błędem logicznym dotknięty jest ust. 3 omawianego artykułu, w myśl którego „aval rejestrowy powstaje przez wpis gwarancyjny w rejestrze weksli”. Także wyraźnie widać tutaj wpływ teorii kreacyjnej, co oznaczałoby, że zobowiązanie z tytułu avalu powstaje w wyniku jednostronnego oświadczenia, choć nie jest też jasne, kto te oświadczenie i wobec kogo składa. Nie wiadomo też, dlaczego to ma być „wpis gwarancyjny” i czym miałby się różnić od zwykłego wpisu.

Ad. art. 15.

W przepisie tym uregulowano zagadnienia weksla in blanco. Przepis ten nie uwzględnia, że deklaracja wekslowa upoważnia do wypełnienia weksla na podstawie zdarzeń, które są poza samą deklaracją wekslową. Nie wiadomo zatem, jak miałyby przebiegać wskazana w ust. 3 „walidacja”. Pożądane byłoby też zastąpienie potocznego wyrażenia informatycznego „walidacja” bardziej zrozumiałym, potocznym terminem.

Ogólne uwagi do rozdziału 3.

Rozdział 3 dotyczy rejestru weksli. Wątpliwości budzi przede wszystkim sama idea zdecentralizowanego rejestru, co otwiera drogę do każdorazowego kwestionowania przez dłużników wekslowych spełnienia przez prowadzone tak rejestry wymogów, wpływających na ważność zobowiązań wekslowych. Wprowadza także do relacji między stronami stosunku wekslowego inny podmiot prywatny, jakim jest prowadzący rejestr. Tworzy to dodatkowe ryzyka. Jeżeli system ten w ogóle miałby powstać, należy stworzyć centralny rejestr, prowadzony przez odpowiednią władzę publiczną.

Ogólne uwagi do rozdziału 4

Rozdział 4 reguluje ochronę konsumenta. Projektodawca nie uwzględnił problemów z określeniem zakresu, do którego przepisy te znajdą zastosowanie. Nie jest bowiem jasne o który stosunek prawny projektodawcy chodziło. Czy samo zaciągnięcie zobowiązania wekslowego ma następować poza zakresem działalności gospodarczej osoby fizycznej (w relacji z przedsiębiorcą), czy też takim ma być stosunek podstawowy.

Podstawowe ryzyka związane z planowanym instrumentem nie muszą dotyczyć konsumentów, będących dłużnikami, ale mogą się one pojawić w odniesieniu do wierzycieli, jeżeli weksel rejestrowy będzie używany do zaciągania zobowiązań na rynku masowym, obchodząc reżym związany z emisją obligacji.

Kwestie przepisu karnego i przepisów przejściowych, obejmujących także przepisy proceduralne pozostawiam poza zakresem niniejszej opinii. Należy stwierdzić, że projekt ten jest jeszcze bardzo daleki od wymagań jakie należy postawić rządowym projektom ustaw. Niejasne są cele regulacji, niewystarczająco zdefiniowane ryzyka, które mogą się pojawić w związku ze stworzeniem tego rodzaju instrumentu. Od strony technicznolegislacyjnej projekt jest niedopracowany, terminologia jest nieadekwatna. Odpowiednie stosowanie przepisów o wekslach założone przez projektodawców jest wadliwe z uwagi na znaczące różnice między tymi instrumentami a ponadto niezwykle trudne byłoby określenie, co jest nieuregulowane w tej ustawie i wymaga odpowiedniego stosowania przepisów prawa wekslowego i jak należy odpowiednio dostosowywać te przepisy to odległych sytuacji.